

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO - POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Przypadków, Ustaw, Osob, miejsc i pism, wiek nasz
szczególniey interesujących. --

ROKU 1160. CZĘŚĆ II.

Luty 1792.

- I. Historyczne wiadomości o ni-
niejszey Francyi. Ciąg dalszy od
Karty 39. - - - - - 97.
- II. Dokończenie uwag iednego Sa-
skiego Patryoty względem offia-
rowaney Korony Polskiej Fry-
derykowi Augustowi - - - 132.
- III. Obiaśnienie powstania z któ-
rych pewień iednymy odra-
dzał przyięcie Korony Polskiej
N. Elektorowi Saksen. Do-
brze myślącym Saksom i Po-
lakom poświęcone - - - 143.
- IV. Zasady do sadzenia przyzwoitego
o ważności rożnych krajow i poro-
wnywaniu iednych z drugimi - 164.
- V. Zdanie całą Europę interesujące
Deputacyi dyplomatycznej wzglę-
dem wojny, na którą się zanosi mię-
dzy Aftryą, Niemcami i Francyą 171

Na Pamięt: Hišt: Polit. można ka-
żdego czasu prenumerować: ale biorąc
poprzedzające toniki. Cena na Rok
jest Zł: 24. Chcąc Pamiętnika odbierać
przez pocztę, trzeba zapłacić na rok
Zł: 36. wyrazić czytelnie swe imię,
mieszkanie swoje i pocztę najbliższą,
i to posłać do Warszawy, pod adre-
sem J.P. Arciszewskiego Kasyera Ex-
pedycyi Gazet i Dzienników. Dla wię-
kszey pewności, po wszystkich pocztach
Pamiętniki będą wydawane za rewer-
sem tak iak niektóre listy wa-
żniejszye.

Oprocz Poczty można prenumero-
wać w Krakowie u J.P. Drellinkiewi-
cza we Lwowie. u J.P. Pfaffa księgarza
Akademickiego. W Lublinie w Maga-
zynie J.Pani Galle wdowy. W Piotr-
kowie u J.Pana Dzierżaskiego Sekre-
tarza Pocztańtu J. K. Mci. Jeżeliby
kiedy przez pocztę część iaka Pamię-
tnika nie doszła, trzeba się oto udać
znowu do J.Pana Arciszewskiego iak
wyżey.

Dla Warszawy i okolic Expedycya
Pamiętnika jest w Domu na Trębackiey
ulicy pod Nro: 636. na dole.

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 1190. Część II.

LUTY 1792.

I.

*Historyczne Wiadomości o niniejszy
Francyi. Ciąg dalszy od kar: 39.*

Cztery okoliczności naybarziefy
wzbudzały troskliwość narodu, Sztra-
fzliwa sytuacya wyspy *St. Domingo*,
coraz szerszące się po Prowincyach
zamieszkania względem Xięży, Emigran-
ci i zawilności skarbu.

Nie podlegało to już żadnemu po-
wątpiwaniu, że przednieyszy mieszkań-
cy tey wyspy wzniecili byli umyślnie

Luty 1792.

A

12.020



bunt murzynów, aby mieli sposobność odmówienia *mieszkańcom* zaszczytów które im Konstytucya nadała i zrobienia się niepodległemi, Kraiowi OyczySTEMu. Obiecywali oni sobie pomoc Angielską, i rozumieli, że się przez to o jeden raz mieli pozbydź długów, które wynoszą do 250. Millionow liwrów. Summa ta choć wdalekim widoku, zdawała się im być tak wielkim zyskiem, iż zanic ważono pewne spustoszenia wielu plantacyi, zwłaszcza że one miały dotknąć raczej znienawidzonych *mieszkańców* i possessorów mieszkających w Francyi, niżeli zdradzieckie Kolonialne Zgromadzenie, które świeżo nadeffanego wodza *Blańszelanda* w taz z wojskiem, potrafiło niedługo na swoją stronę nakłonić. Ten officer swemi postępkami skazał, że był albo zdrajcą, albo nikczemnikiem. Rozkazy i zlecenia Zgrom: Narodowego spuścił z oczu, a był ślepo pokusznym ie-



dnym nędznikom. Odiął on broń
mieszkańcom, którzy są filarem Kolonii
i dla których podpory był zesłany,
a tu popełnione zostały owe zbrodnie
z strony Murzynów i Hiszpanów które
znieważają całą ludzkość. Pierwsi pu-
stoszili i mordowali z ostatnią srogo-
ścią i bez oglądania się na wiek i
płeć; a drudzy wśród mieszkańcy
wysep, wydawali nieszczęśliwych,
którzy się byli do nich schronili, Mu-
rzymom lub ich im przedawali. Hasło
Gubernatora Hiszpańskiego byłoby go-
„dne iakiego następcy Pizarra: Wy
„Francuzi nie lepszegoście warcie
„losu, którzy nie macie ani Króla,
„ani reliji»

W Paryżu znajdowali się deputowani
od rządzących Kolonią którzy o iak
naysprędszą dla niey pomoc i potwier-
dzenie niektórych środków prawu
przeciwnych nalegali. Opowiadanie
przez nich doznanych nieszczęść by-
ło straszliwe. Murzyni za główną



chorągiew mieli dzieci które na spisie, przed niemi noszono. Okrucieństwo swoje wywierali oni nie tylko przeciw złym, ale też nawet przeciw i najlepszym panom. Nie chcemy czytelnikow przerażać umysłu, przykładami niesłychanego okrucieństwa. Murzyni którzy chcieli zostać wiernymi swym panom byli także bez miłosierdzia mordowani. A gdy przyszło do bitwy, to pozostali starzy, kobiety i dzieci musieli iść na pierwszy ogień; zranionych zawłoczono potem do jakiejś haty i razem ją z niemi podpalono. Przeszło 100,000. Murzynow było pod bronią. Kolonisci nie wiedzieli gdzie się mieli uciekać. Po lasach byli wyszukiwani i mordowani. Nie którzy skupili się i bronili. Ale wnet od chmury niewolników byli pokonani i straszliwą śmiercią pogubieni. Ci którzy się do Hiszpanow uciekli, byli poprzedawani za 130. lwrów od osoby. Do 14.



8bra spalono 164. cukrownych plan-
tacyi, 944. kawowych, 14 bawełnia-
nych i 12. Indychtowych, co wſzy-
ſtko już w tenczas, wraz z budynkami,
warſtatami i ſprzętami wynoſiło ſzko-
dy do 500. millionow liwrów. Mu-
rzyńni mieli także harmaty, z których
gdy im dwie zabrano, znalazły ſię
być herbem Hiszpańskim naznaczone.
W prowincyi zachodniej bunt w krót-
ce zoſtał uſmierzony, Wſchodnią za-
ſłoniło woſyko Francuſkie, a w Połu-
dniowej utrzymała ſię ſpokojność.

Ten ſtan *St. Domingo* ſprawiał w
Zgromadzeniu N. wielkie ſpory, któ-
re były przerywane innemi niemniej-
szemi względem Xięży nieſpokoy-
nych, względem zawiaſci ſkarbowych,
i względem ſrodków których trzeba
było uſzyć przeciw Emigrantom. Te
arcy ważne materye muſiały częſto
uſtępować różnym fraſzkom. Raz
były to ſkargi, raz donieſzenia o roz-
ruchach; lub zapytania, albo też



dziękczynienia, i supliki iakie. Biskup Kalwadyiski (*de Calvados*) *Fauchet* ieden z Reprezentantów narodu, oskarżył znowu 3. Grudnia *Pa Delesfart* Ministra zewnętrznych interesów, że on gdy sobie miał poruczony departament wewnętrznych interesów popełnił występek obrażonego narodu; gdyż po różnych prowincyach, nie rozrządził podatków, burzycielów pokoju nie ukarał, upornych Xięży wziął pod swą obronę, i w iednym liście ministeryalnym o *Zgromadzeniu N.* mówił z pogardą. Biskup nazwał go naywiększym nieprzyjacielem Francyi, i żądał aby w iego ukaraniu był dany wielki przykład. Ta skarga była oziemble przyięta i do deputacyi prawodawczey odesłana.

Po tey nastąpiła druga przeciw ministrowi woyskowemu *du Portail*. Twierdził on był iawnie w *Zgromadzeniu N.* iż Kraiowe fabryki broni



były w tak złym stanie, iż nie mogły dostawić dla wojska broni, dla tego iey 60,000. zamówił za granicą. Te oświadczenie nazwano w Zgromadzeniu kłamstwem, i na dowód stawiono iednego fabrykanta nie daleko Paryża mieszkającego, który w 3. miesiącach obiecał przystawić 50,000. flint których wyborne proby okazał. Różne okoliczności przekonały o nieszczerości lub niezdatności tego Ministra na którego mieysce został powołanym zawołany Patryota de Narbonne.

W tém Król kazał uwiadomić Z. N. o skłonieniu się Deya Algierskiego do zachowania dalszego pokoju z Francją, i o gorliwości Zakonu Maltańskiego w gótowaniu się do dawania obrony okrętom Francuzkim, iak tylko wieść nadeszła że miał być zerwany pokoy z Algierem. — Lecz za te dwie pocieszne nowiny, nadeszło złych bardzo wiele. Prawo no:



we zniósł wszystkie cechy i Korporacye. Mimo tego dano znać że w mieście *Nogent - le Rotrou*, utrzymywała się jedna Korporacya, pod nazwiskiem *Bureau l' hotel Dieu*, która dzień i noc odprawia Seffye, żeby się prawom nowym sprzeciwić, i korespondencyą ściłą z nieprzyjaciółami w *Koblentz* i *Worms* zostającymi trzymała. To sprawiło wielkie szemrzenie i było powodem do zupełnego zniesienia owych korporacyi.

Lecz ieszcze większą pociągnęł uwagę list X. *Sirey* Wikaryusza Biskupa Dordańskiego w Departamencie *de la Dordogne* pisany do Zgromadzenia N. — „*Seminaria* „ mówi między innymi „ napełnione są teraz famekami, albo rolnikami którzy porzucili pługi, albo rzemieślnikami którzy opuścili swe warsztaty, albo włóczęgami którzy nie wiedzą co począć, lub hultajami, którzy się nie mogli w cywilnym stanie spodziewać żadney



promocyi. Prawie wszyscy ludzie młodzi, którzy z młodości byli pilnie wychowani chronią się duchownego stanu; iedni dla tego że należą do familii które są przeciwne niniejszym ustawom, drudzy dla tego że im nie długie trwanie obiecuią, inni jeszcze dla tego, że w swej prostocie rozumieią, iakoby zniesienie błędów zaboronu i gromienie fanatyzmu przynosiło stanowi Kapłańkiemu niesławę i wzgardę. Niedługo wszystkie plebanie po wsiach będą osadzone Xięźmi nieukami i rozwiozłemi. Przy tak wielkim niedostatku Kandydatów, radzę więc aby mieszkańcom każdej parafii dana była wolność, obierania sobie plebana nawet z pomiędzy ludzi świeckich aby tylko był cnotliwy i zdatny, którego by potem Biskup ordynował. Jak się to działo w czasach pierwiaśtkowego Kościoła i t.d., Ten list odesłano do Deputacyi prawodawczej.



Departament Finisterki, ieszcze się bardziej żalił na Xięży nie przyśięgłych, którzy ludowi ciężary nowej Konstytucyi udając za zbyt wielkie, a o iey korzyściach zamilczając, do tego przywiedli go, iż nowych urzędów słuchać niechciał, ani płacić podatków. niektórych patriotów pomordował i wszystkich Xięży przyśięgłych przymusił do zrzeczenia się na piśmie urzędów swoich.

Wszakże winnych prowincyach, nie okazywał się lud tak zabobonnym. W departamencie Sommskim (*de Somme*) Zebrało się 24. Xięży złożonych z urzędów swoich, dla tego że nie chcieli wykonać prawem nakazanej przyśięgi, i oświadczyli, w *Amiens* 20. Listop: 1791. iż rozważywszy pilnie Konstytucyą gdy w niej nic nie znaleźli coby mogło naydelikatniejszy sumnienie zatworzyć, sądzą iż każdego duchownego jest powinnością, aby ją poprzyśiął. → W tém rozlano w



Paryżu, iakoby Król znowu chciał uiechać tajemnie. W tym samym momencie rozeszła się wieść po całej Europie, iakoby Król już uiechał. Tworcami tey baśni byli Arystokraci, między któremi popisują się nie którzy takimi politycznymi dzikościami, iakie przedtém dały się widzieć między demokratami. Król żeby lud uspokoił, kazał się publicznemi proklamacyami tey wieści sprzeciwić. Jakoż upadła ona wcale, gdy nowy Minister wnetrznych intereffow, zapewnił Zgromadzenie: o szczerey przychylności Króla do Konfitytucyi, i sam z swemi Kollegami dawał tego iak najmocnieysze dowody. Wszakże ieszcze to waśniło Seym z Dworem, że Król prawa przeciw emigrantom nie fankeyonował. Xiążęta zamiast coby mieli być Królowi wdzięcznemi za obronę którą im dał tak iawnie, drażnili nieiako lud i Zgromadzenie ieszcze bardziej przeciw niemu. Po



wszystkich rogach ulic Paryskich po przylepiano następujące obwieszczenie.

„Jmieniem Xiążąt krwie Królewskiej, teraz znaydujących się w *Worms* i *Koblentz*. — Czyni się wiadomo, iż Xiążęta rozgniewani zuchwałością ludzi, którzy się w Paryskiej reitszuli zgromadzaią, apelują od prawą przeciw nim 8. Novembra zapadłego do Boga, Króla i miecza swego a są w przekonaniu, że dobrzy Obywatele Paryscy nie przyłożyli się do tey zbrodni. „ — Kartki te wnet poodzierano i bardzo się z ich Autorów nasmiano.

Ze wszystkich stron nadchodziły do *Zgromadzenia* dziękczynienia za wydane przeciw Emigrantóm prawo. Obywatele miasta *Calais*, ułożyli swą odezwę w tych krótkich słowach. — „Prawodawcy! słuchaycie głosu 25. Millionow wolnych ludzi, którzy pracem waszym przyklaskują. Cały



narod sankcyonował wazh dekret przeciw Emigrantom. Prawodawcy, wojna! Od nas samych zawisło, pozbyć się od razu zamieszania, które między nami już dawno nieprzyjaciele sprawują. Ręce nasze są uzbroione, nie trzeba tylko garztki Francuzów do rozpędzenia Emigrantów, a nas są miliony.„

Wszystkie te jednak odezwy, lubo tłumaczące wolę ludu zdawały się czynić małe wrażenie u Dworu Tuileryjskiego, aż póki dzieścię członków Departamentu Paryskiego, niepodało 5. Grudnia Królowi suppliki w wyrazach pełnych uszanowania, ale oraz mocnych, poważnych i okazujących czucie wolności. Treść iey była to próżba usilna, aby z Emigrantami iak nayfurowiey postąpić, a zaś prawo przeciw Xiężom nieposłusznym iako zbyt furowe, wstrzymać. Ta suplika była podana Królowi nie imieniem Departamentu ale tylko od niektó-



rych osób do niego należących, ludzi wielkich cnot i talentów, między którymi znajdował się także Prezydent Departamentu niegdyś Xiążę *de Rochefaucault*. Króć ten ocucił powszechną uwagę, a że był przeciwny i życzeniom Narodu i wyrokom Zgromadzenia, musiał sprawić wielkie zadumienie; w Paryżu suplika ta stała się podobną do głowni rozpaloney, między słomę rzuconey. Wszystko się obruszyło, i Zgromadzenie N. było prawie od wszystkich sekcji Paryskich szturmowane. Staneli deputowani mając na czele oratorów którzy w wyrazach nadętych mówili „Jeżeli harmaty naszych nieprzyjaciół zahuczą; to piorun wolności wstrzęsie ziemię, błyskawica świat przerazi, i tyranów zetrze. Tu owym dzieściu Obywatelom zadawano występki obrażonego majestatu Narodowego, i wzywano Narodowego Zgr: aby przez ich ukaranie dało



przykład okazały. Ta gorliwość o zachowanie wolności podobała się, ale co do skargi na owych cnotliwych Obywateli, nie zważano na nią.

Nowy Minister wewnętrznych interesów, zaczął swą administracją od ważnych doniesień: Nayprzód o wszczętym tumulcie w *St. Omer* z przyczyny nagle podrożonego zboża przez spekulacyą kupcow. Nic tam nie pomogła ani powaga Magistratu ani żołnierska potęga wszystko się zgieło pod gradem kamieni, statki zbożem napełnione nie mogły być daley prowadzone i zboże było wyładowane. Minister oświadczył iż zalecił wszędzie aby cyrkulacya zboża była iak naywolniejsza, i że drogość iego warta zastapowienia, gdyżby mogła sprawić bardzo niepomyślne skutki.

Drugie uwiadomienie ściągało się do owego Hiszpańskiego a od barbarzyńskich wieków pożyczonego edyktu 5. Lipca 1791. podług którego wszyscy



znaydujący się w Hiszpanii cudzoziemcy, powinni albo religią Katolicką przyjąć i swoiey się Oyczyzny wyprzysiądz, albo kray opuścić. Minister oznaymił, iż 50,000. Francuzow w Hiszpanii na te twarde kondyeyce nie zezwolili, i zaraz do Francyi powracali. Ci którzy znaydowali się daleko od granic, prosili o wspomóżenie. Jakoż Konsulowie Francuzcy wielu swoim kosztem poodsyłali. Minister żądał zatém aby im to było powrócono.

Woysko do *St. Domingo* wyznaczone, wynosiło 6300. ludzi, z którego wyłaniem, tém się barziesy pospieszono, że i po innych wyspach była obawa podobnegoż buntu. Deputowani z *Martyniki* żalili się przed *Zgromadzeniem* na tamecznych Komendantow iż sobie z kolonią po tyrańsku postępowali, Konstytucyi nie dopuszczali, i wyspę Anglikom podać zamysłali. Zaś *Zgromadzenie*
Oby-



Obywatelów czynnych w *Valenciennes* prosiło Króla usilnie aby dekret przeciw Xiężom niepoślusznym potwierdził.— „Wszędzie „ mówią „ zapalają oni pochodnie fanatyzmu. Na przemiany używają ognia, żelaza i trucizny. Słabym umysłem wystawiają piekło, gotowe na pożarcie tych, którzy nie są powolnemi na ich buntownicze namowy. Już tym sposobem nie którzy przez nich obłąkani obywatele byli przyprowadzeni do rozpaczcy i odieli sobie życie sami. i t. d., „

Narzekania Departamentu *de Doubs* były innego gatunku. Officyerowie i żołnierze regimentu Kawaleryi w *Besancon* garnizon trzymającego iawnie się okazali arystokratami, Komendanta gwardyi narodowey ubili, i codziennie trzeba się było spodziewać między niemi i narodowemi krwawey bitwy, a Generał *Toulangeon* tych

Luty 1792. H



excessow nie poskramiał. Regimentów, na rozkaz rządu, musiał natychmiast prowincyą opuścić. Podobna skarga zasła z Perpignanu, gdzie dwa regimenta za podufzczeniem Arystokratów do Hiszpanii zbiegłych wielkie zbytki popełniały. Jeszcze nadeszły wiadomości że Oberztleytnant *Malovisin*, Komendant 13. regimentu Kawaleryi *Gautier*, i *Marc* Kantor Kolegiaty w *Toul*, byli przekonani o werbowanie i wyfylanie ludzi do Emigrantow. Otoż samo zasły skargi z mieysc innych. *Zgromadzenie N.* kazało wspomniane osoby przyprowadzić do *Orleans* aby były sądzone w Sądach Szymowych, i tak się okazało gorliwem w teymie-rze, że swą Sessyą przedłużyło aż do 7mey zrana, którą znowu iak zwy-czay o godzinie 9. rozpoczęło.

Wtém Angielskie Towarzystwo *Whigow* przyślało list z napisem — *Zgromadzeniu Narodowemu, Króto-*



wi i Narodowi Francuzkiemu. Wy-
śławia one tam Konstytucyą i winszu-
ie że ją Król przyjął, „Dziękujemy,
mówią „Zgromadzeniu N. Konstytu-
cyinemu za wysoki patryotyzm i
wspaniałą nieinteresowność którą aż
do swego rozwiązania okazało, wsta-
nowieniu Konstytucyi, która jest dzie-
łem mądrości i podciwości; potem,
za wspaniałe postanowienie rozsze-
rzenia wolności, zniszczenia arysto-
kracyi i rozwinięcia zdatności wiel-
kiego i podciwego narodu. My wszy-
scy Konstytucyini *Whigowie*, Syno-
wie wolności, postanowiliśmy zatem,
gdyby jakie despotyczne Mocarstwo,
niech będzie jakie chce, usiłowało
naród Francuzki okuć znowu w kay-
dany, lub nawet tylko zmniejszyć
tę wolność którą teraz zażywa,
łożyć nasze życie i majątek, aby te
zamyśli w niwecz obrócić, póki ty-
rannia i despotyzm nie będą do szczę-
tu wygładzone. „ Ta odezwa była



posłana Królowi, Potém Prezydent iż ten dokument miał być dla pamiątki złożony w Archiwach, „ iako ni-
 „ gdy nie naruszony traktat, który sama ciota zrobiła, tak prosty iak prawda a trwały iak rozum. Zyi dawne Towarzystwo Whigów! Zycie Obrońcy wolności! *Zgromadzenie Nar:* przyimuie życzenia które zacni Cudzoziemcy względem iego pomyslności czynicie, a osobliwie bierze z was przykład wielki posłuszeństwa prawom, „

Właśnie w ten czas Departament Paryski uczynił znakomite urządzenie względem Przyjęźnych w Trybunałach. Ustanowienie pożyczone od Anglikow i od nich miane za puklerz wolności które wzięło swoy początek od 1. Stycznia tego roku. Prokurator gminny spisuje co Kwartał reieistr 30. Obywateli, którzy mają zasiadać do słuchania spaw. Zaś Prokurator jeneralny departamentu układa reieistr



co kwartał z 200. Obywatelów, którzy mają zasiadać do wydawania dekretu w każdej sprawie. Każdy obywatel musi się co rok podawać do sprawowania urzędu Przysięźnego czyli Sędziego. A ktoby się nie podał w rejestr aż do Grudnia, traci zażczyty obywatelskie na lat dwa. Za to, żaden obywatel bez swego pozwolenia, niemoże być położony w rejestrze Przysięźnych przez rok iak tylko raz. Muncypalność wzywając Obywateli do podawania się na Przysięźnych, użyła tych wyrazów. „Profiemy was, przez miłość polityczney wolności dla której tyle poświęciliście, abyście z całą waszą gorliwością i całym waszym patryotyzmem wspierali te *Institutum*, które ma utrzymywać wolność obywatelską, bez której cywilna jest tylko marą. Profiemy was, abyście to zważyli, że te *Institutum* jest iednym z naywiększych dobrodzieystw Konstytucyi, że



one zaręcza obywatelowi, iż żaden występki nie ujdzie bez kary i żaden niewinny nie będzie potępiony, a że tym sposobem zabezpiecza przywrócenie publicznego porządku, utwierdzenie Konstytucyi a wszystkim obywatelom wolność, sprawiedliwość i bezpieczeństwo „

Za wstąpieniem do *Ministerium* Pana *de Narbonne*, któremu departament woenny powierzono, Król był już teraz samemi patriotycznymi ministrami otoczony. Usłyszał on nieustany krzyk do wojny który wyszedł od Zgromadzenia Nar: a był od wszystkich prowincyi powtarzany. Wystawiano mu teraz żywiej potrzebę użycia dzielnych środków do ubezpieczenia spokoyności zewnętrznej. bez której nie mogła być przywrócona spokoynosc wewnętrzna. Chwiał on się ieszcze. Nie w nadzieję odmian wewnętrznych; o niepodobieństwie których już był przekonany; ale z



przychylności ku swym braciom, których żał mu jeszcze było poświęcić. Aż nakoniec ci zuchwałém listow pisaniem i uporném sprzeciwianiem się, przychylnosc jego ku sobie już nadwątloną do fzczytu zniszczyli. Tu kosc już była rzucona. Wiadoma już czytelnikom naszym sławna deklaracya którą Król osobiście w szród Za: No: uczynił i którą obiecał za nieprzyjaciół Francyi ogłosić wszystkich Xiążąt, którzyby Emigrantów przed 15. Stycznia u siebie nie rozpędzili. Krótki czas i inne ogromne szrodki okazywały, że to nie były żarty. Woysko na trzy armie podzielone, pod Komendą Generalow *Rochambeau*, *Luknera* i *de la Fayette* wynosiło 150,000. Ludzi i było opatrzone we wszystkie potrzeby tak, że mogło zalać okolice po nadreńskie za pierwszym skinieniem. Król podczas tego oświadczenia i potém, odebrał od Zgromadzenia N. i całej publiczności,



jak naywiększe dowody wdzięczności i przychylności, i poznał że się z nim Narod zupełnie poiednał. Minister woyskowy, zaraz potém pojechał na granice, aby stan woyska i fortcesam przeyrzał. Cały Narod ucieszyła ta mocna dekleracya Królewka w którey postrzegał szczery iego sposób myślenia względem siebie, co było punktem daleko ważnieyszym, niż wsztkie kabały Xięży, okrucieństwa Murzynów i zamachy emigrantów. Jednak Francuzi znaydowali się w ofobliwszém położeniu, i nie mogli się spodziewać bliskiego końca swej biedy. Nayskutecznieysze środki, dopełnione zamiary, odniesione zwycięstwa nie mogły ich uszczęśliwić, mogły tylko los ich nie co znośnieyszym uczynić.

W Paryżu stała promocya 500. Officerów Gwardyi Narodowej, którzy wykonawszy przysięgę 5. Grudnia postanowili zaraz oświadczyć attencyą



swoię Monarsze. Zeszli oni go niespodzianie i w przytomności Królowey, byli od niego mile przyjęci, tak że im dopuścił przez sale pałacu Tuileryjskiego, zbliżyć się aż do swych pokoiów. Z tamtąd, mając przed sobą Prezydenta Paryskiego, a za sobą batalion dzieci, drugi starców, udali się na Zgromadzenie N. Tam przy odgłosie wojenney na dworz. muzyki, przy o krzykach niezliczonego ludu, poklaskach Szymniących, przeszli dwiema kolumnami, przez salę, powtarzając wszyscy w raz z dziećmi i starcami te słowa: „*Konstytucya albo śmierć.*” Scena ta musiała w Zgromadzeniu nadzwyczajny uczynić wyraz. Ex prezydent *Vaublanc* korzystając z tego zapалу patryotycznego, proponował aby były wprowadzone tryumfy zwyczajem dawnych Rzymian, toż nadgrody żołnierskie, i miejsca okazałe podczas uroczystości obywatelskich dla bohaterów Ojczyzny, co też



zaraz było poruczone Deputacyi publiczney edukacyi.

Nie mniejszey wagi był projekt względem Inwalidow, których liczba dnia 17. Grudnia 1791. Wynosiła 27,681. i których utrzymywanie kosztowało kray 5,811,691. liwrów. Zeszło o poprawę tego *Institutum*. Przeto deputacya woyskowa radziła aby Hotel inwalidow był iak iakie miasto organizowany, miał swoię municypalność, swych Sędziów pokoju, do godzenia kłótni i iednym słowem był urządzony podług Konstytucyi. Dozor iego ma być poruczony niektórym osobom z Zgromadzenia i iednemu Kommissarzowi Królewskiemu, któryby nie miał żadney władzy czynienia złego aleby mógł czynić wiele dobrego. Ten projek był z chęcią przyięty iako i innch 192. Artykułow woyskowych.

Dnia 17. Grudnia staneli przed Zgromadzeniem deputowani od zbiegłych

Leodyczyków, prosząc aby gdy już nie mogli pomoc swej Ojczyźnie, wolno im było zebrać się w batalion napoflugę Francyi. Uczyniony także był rapport względem różnych ofiar dobrowolnych, które oyczyźnie uczynili partykularni. Lecz te okoliczności nie tak ucieszyły publiczność, iak ją zasmuciła treść różnych doniesień które nadeszły w tym czasie. „ Jest to prawda „ oznaymowano, „ że nasi nieprzyjaciele chwytają się w wszystkich podobnych środkow obalenia Konstytucyi, choć by się też sami w ruinach Ojczyzny zagrzebać mieli. Zadnego prawie nie masz miasta, gdzieby nie było ich tajemnych czynników. Po wielu mieyscach, wszystko co posiadają, sprzedają za Tado co, aby pieniądze za granicę posyłali. Wszędzie iak mogą łapią gotowe pieniądze; wszędzie podżegają do buntów, przeszkadzają do opłacania podatków, ganią Konstytucyą, i pafzkwile rozsie-



waią. Wszędzie utrzymują fanatyzm na którym naywiększe swe nadzieie wspierają, i do siebie wabią ludzi słabych, w których tęną swą nienawiść i rozpacz i przeznaczają ich za narzędzia swej zemsty. „

W Strażburgu odkryto spisek którego było zamiarem wydanie tak ważney cy-tadelli tamecznéy Emigrantom. Magistrat okazał w tey okoliczności swą pilną ostrożność i patryotyczną gorliwość. Nie pociągnęło to iak tylko ukaranie czynników, którzy się tey sprawy podieli, i odkrycie nikczemnych sposobów ów które się we wszystkich przedsięwzięciach malkontentów wydaia. Lecz wiadomości z Flandryi nabawiły Zgromadzenie więkzey niespokoyności. Razem pokazały się w *Lille* i *Douay* znaczne kupy Niderlandczyków, którzy się to Patryotami, to malkontentami nazywali. Przychodziło ich po 30.—40. razem tak że ich nie długo naliczono 400. a



mówili, że ich miało przyiść do 4000. Ta nagła emigracya sprawiła podeyrzenie. Minister podał *Zgromadzeniu*, aby wskazało iak sobie rząd miał w tey mierze postąpić. Na zaiutrz P. *Rammond* Reprezentant Paryski, oznaymił, że ci zbiegowie taili się, z swemi zamiarami, a mieli swych wodzów. Uczynił on oraz różnicę między prawdziwemi patryotami i temi wrzekomemi Belgickiemi patryotami, którzy nie mają iak żywo na celu publicznego dobra, ale tylko Arystokracya Xięży i Panow. *Rammond* przytoczył, że wodzowie Niderlanskięj rewolucyi, starali się byli nie o wolność ludu, ale o swoię niepodległości teraz nawet mają związki z arystokratami Francuzkiemi. Okazał także różnicę między ludzmi którzy szukaią schronienia i temi którzy tylko upatruią gdzieby się mogli złączyć dla atakowania swey oyczyzny.



Okazał iakaby to była nieślusznosc dawać się z bierać tym malkontentom w ten czas, kiedy Francya nalega u Cesarza i Rzeszy aby rozfypali kupy emigrantów zbierające się nad *Renem*. Polityka tedy i ślusznosc radzą, aby tey gościnności określić granice. Uśluchano tey rady. Dnia 21. Grudnia stanoło prawo, aby ci zbiegli Niderlandczykowie byli rozproszeni, tak iednak iż im wolno jest mieszkać w Francyi ale nie po fortecach.

Minister departamentu morskiego dał sprawę o nieszczęściu kolonii *St. Domingo* i obrachował szkody tam poczynione do 500. millionów liw: Minister woyskowy złożył rachunki z których się okazało, że etat woyska na rok 1792. wyciągał summy 201,382,315. liwów. Prócz tego na Artyleryą i poprawę fortec 22. millionów, iako koszt extraordinaryiny że te woysko miało się składać z 420,000. ludzi, lecz do tey liczby



brakowało jeszcze 50,000. Nakoniec żądał aby na terazniejszą oprawę wojska wydano mu iak nayprędzey 20. millionów, Wszakże podług dawniey zapadłego prawa rozkazano aby Minister w przód wydatki przyszłe kazał wydrukować, żeby ie Zgromadzenie mogło roztrząsnąć.

Minister *Delesart* czytał potem swoię obronę, względem zadanych mu ciężkich występków. Przypomniał on że Biskup *Faucher* oskarżył go o występek obrażonego Narodu, o szkalowanie *Zgromadzenia N.* dawanie poręki krnąbrnym Xiężom, i zaniedbanie praw względem wybierania podatków. Potem że wzniecił bunt w *Kalwados* i był herfztem kontre-rewolucyi w gabinecie, a że gdy wszystko we wnątrz kraiu pomieszał, opuścił urząd przeszły i podjął się departamentu zagranicznych intereffów, żeby także monarchow przeciw Francyi poburzyć. „ Nie masz przykła-



du „ mówić „ żeby jeden człowiek
popelnił tyle zbrodni. Czy ia tylko
na tom się urodził, żebym był tak
iedyną ofobliwością? Nie! Nigdy
nie spuścił z oka obowiązków obywa-
telskich. „ -Minister departamentu mor-
skiego podobnież się bronił, Lecz
Zgromadzenie względem obydwóch
nic nie ustanowiło.

Król tym czasem uczynił wielką
odmianę z Ministrami u dworow za-
granicznych z których większa część
bardzo źle sprawowała interessa pu-
bliczne. Francuzcy Ministrowie w Mo-
skwie, Prussach, Neapolu, Danii, Mo-
guncyi, Trewirze, Bawaryi i Ratyz-
bonie byli nazad przywołani, a na ich
mieysce gorliwi patryoci posłani. —
Nadeszły oraz wiadomości o emigran-
tach. Rozłożone ich tu owdzie żoł-
nierskie kupy wynosiły do 4000. żołąd
officerow infanteryi wynosił na mie-
siąc 45. liwrów, od Kawaleryi 70.
Wszyscy, czy kiedy służyli czy nie?
chcieli komendarować, i młodzikowie

miec



mieć rangę przynajmniej Kapitanów. Rozdawanie szarz wojskowych, działo się u dworu Xiążąt tak iak przedtém w Werfalu, przez kobiety. Zamiast pieniędzy płacono im papierami, które prawda można było wskarbie Xiążąt za gotowe wymieniać, ale jednak z trudnością, gdyż chciano mieć pieniądze gotowe na główne potrzeby. Oczekiwano na konie pod Kawaleryą, które nigdy nie słyżwały bębna ani huku harmat, a nawet nigdy nie były ieszcze okulbaczone a zatém pod czas bitwy z nieprzyjacielem nie można się było z nich wielkiego pożytku spodziewać.

Skarb publiczny znajdował się ieszcze w iak nayokropniejszy stanie, który się nawet coraz pogorszał i wydatki przewyżżały każdego miesiąca dochody publiczne. Nawet moneta miedziana zniknęła wcale: gdyż wexlarze bardzo na zmienianiu asygnatów

Luty 1792.

02 I



na pieniądze zarabiali. Luidor ku
końcu Grudnia ważył zamiaść 24. 37.
liwrów. Dobra narodowe przedane
do 19. Grudnia wynosiły 1400. mil-
lionow liwrów, a wszystkie ogółem
były szacowane do 3000. millionów.
Ale uważano iż niedostatek Affygnat-
ów tamował bardzo ich sprzedaż.
Uznano także wielką potrzebę zro-
bienia małych affygnatów. Względem
tey okoliczności naradzano się często
i długo; gdyż nędzny ten sposób
przyprawiał kray o kosztu niezmier-
ne. Same numerowanie affygnatów,
płacąc po 5. liwrów od tyfiaca, ko-
sztowało 500,000. liwrów gdy ich wy-
dawano 100. millionów. Prócz tego
trzeba było 1000. pisarzow, którzy
mieli co robić przez 3. miesiące. Cóż
mówić o mnoſtwie dozorców, Kassy-
erów i dyrektorów? Stęplowanie ko-
sztowało tyleż czasu i pieniędzy, a
zaś druk i papier 250,000. liwrów.
Mimo tego wſzyſtkiego Zgromadzenie



nakazało aby asygnatow małych zrobiono za 300. millionow, i żeby w powszechności liczba ogólna tych cyrkulujących papierów była przyprowadzona do dwóch tysięcy sto millionów. Z tych, 100. millionów miało być po 25. drugie 100. millionów po 10. a trzecie sto millionów po 5. liwrów. Co za niezmierne mnostwo papierów! wszakże jeszcze nakazano zrobić drugie 300 milionow po 50, po 25, 15 i 10 sous. Minister *Delesart* zdając sprawę z przeszłego swego urzędowania obrachował publiczne wydatki od 1go Lutego do 1go Grudnia 1791 a za ten Przez 10 miesięcy do 582 milionów. Zaś pewne ordynaryjne wydatki na rok 1792. do 450. millionów.

Ciąg dalszy w części następującej,



II.

*Dokończenie Uwag iednego Sa-
skiego Patryoty, względem
offiarowaney Korony Polskiej
Fryderykowi Augustowi.*

” **A** kiedy już masz Xiążę, Eletorski kapelusz, mógł żeby Cię mieć blask Korony, która nigdy nie zdobiłi koroni żeby ich zaraz nie napełniała troskami, nie otaczała przykrościami i niebezpieczeństwami?—Monarchia Polska ściśniona trzema mocarstwami, z których każde przewyższa ją siłą daleko, ani w tym wieku, ani w początkach przyszłego, nie dzwignie się bez cudu politycznego tak, żeby się mogła sama utrzymywać, swe od ległe Pro-



wincye zaślaniać i z dostateczną potęgą swym nieprzyjaciołom zachodzić drogę na granicach. Jest wielkie podobieństwo że ią Prusy wcale od Bałtyckiego morza oderzną, a iey największa nieprzyjaciółka Moskwa niezmierna, będzie usiłowała coraz ią barziej ścieśniać od wschodu. Te mocarstwo, któremu się nowa Konstytucya nigdy nie może Podobać, znajdzie kiedyś moment sposobny, w którym będzie chciała przynajmniej swe zamysły uskutecznić; Polszcze i iey Królowi gotwie straszliwe burze, które wzrastającemu dopiero mocarstwu i bardzo spokojności wewnętrzney i zewnętrzney potrzebującemu, muszą bydz szkodliwe. Albo, Moskwa porzucili swe niezmierne zamysły które od wieku dziwnie iey się udawały? Nie świadomy polityki nie nato nie odpowie, ale twe namaszczone oczy czyż tego niewidzą?



Póki Polska była niczém, bezpie-
 cznieyszą bydz mogła iey spokojność
 niż teraz kiedy zaczyna bydz mocar-
 stwem, i pociąga na siebie innych mo-
 carstw uwagę. Teraz ubiegają się o
 iey przyiazń; i kiedy się wiąże z ied-
 nym sąsiadem, drażni przez to na-
 siebie drugiego. Niedługo musi ona
 się w mieszać w wojny które pow-
 stają między iey sąsiadami i podlegać
 niebezpieczeństwom które wojny
 prowadzą za sobą. Jak ona wytrzyma
 tę niebezpieczeństwa, kiedy iey Kon-
 stytucya jest ieszcze nowa a zaćem
 nie mocno ugruntowana, kiedy ieszcze
 nie ma fortec, artyleryi, licznego
 Woyka, dostatecznych dochodow na-
 iego utrzymanie: i żadnego publiczne-
 go ustanowienia do nabywania woien-
 ney nauki? kiedy kultura i przemyśl
 ledwie są ieszcze w dzieciństwie; kie-
 dy cały handel Polski zawisł od woli
 absolutney iey potężnego sąsiada, bez-
 którego pozwolenia produkta polskie



nie mogą być wyprowadzane, i któremu wiele na tém zależy, żeby Polska nigdy nie przyszła do sił ogromnych?

Polak ile razy się nagle o burzał i rwał do szabli, pochodziło to z jego iefzcze nie wypolorowanych obyczaiow, to z zbyt nateżonego tego wyobrażenia, *wolność*.— Prawda nowa Konfytucya daie tronowi i obywatelowi obfzerne prawa; ftanowi rząd krajowy podług wyborneho układu, i zakazuje *batwochwalstwa wolności*. Ułożona przez Króla nieporównanego i co naymędrfzych z narodu, okazie wszędzie gorącą miłość Oyczyzny i iak naywidocznieyfze maxymy tych którzy są iey sprawcami Lecz przekonaj ona umyfty, zwolni zbyt nateżone wyobrażenia, i wleieź w Panów poszanie nowe nowych praw, które się przeciwią równie ich wyobrażeniom iak ich dumie i intereffom? Poruszycich



aby dobru publicznemu poświęcili swe nieukontentowanie z rządu nowego i swoją do fakcyi skłonność, kiedy rozumieją, że przez nią dobro publiczne będzie nadweryżone? Ułagodziż ona obyczaje, zaszczerpiż prawdziwe męstwo na miejsce dzikiej powwczności, wprowadzi światło gdzie ciemność, rozszerzy majątek, gdzie pełno niedzarczów, i zamieni błota, puszcz niezmiarne w niwy urodzayne?

Rząd mocny i nieokreślony ledwie tego może przez pół wieku dokazać, i muszą całe pokolenia wymrzeć, zanim się charakterowi narodowemu co właściwego uymie, lub co właściwego przyda. Przedziwny *Stanisław August* pracuje już około tego tak dawno a cóż dokazał? Jeszcze Polska co do sił politycznych jest słabym dziecięciem, o którym nie można wiedzieć czy do sił męskich dorosnie lub nie. Wiele mu niebezpieczeństw grozi; i częścią w nim samym, czę-



ścią w zewnętrznych okoliczoscach. Są różne przeszkody do jego wzrostu. Zdrugiey strony, jest ona zle i w rozpucie wychowanym chłopcem, który nie wiezieć czy się do nowego porządku przyzwyczai; czy też Ojca swego, krnąbrnością i dzikością swych postępów zmartwi i zachody o swe wypolorowanie nadaremni uczyni.

A co się nie może stać podczas tych o wypolorowanie narodu zachodów? Nie przewidziane przypadki, wojny iak wiele w państwach odmian nie poczyniły? Lecz nowa Konstytucya będzie od sąsiedzkich Mocarstw gwarantowana. Ale konstytucya 1773. nie była także gwarantowana?

Patrzay tedy N. Elektorze! Kiedy ci podaią Koronę, ofiaruią Ci razem herkulesowe a podobno niewdzięczne prace, ofiaruią Ci na przyszłość niebezpieczeństwa i kłopoty. Zostanielz, kiedy *Stanisława Augusta* braknie,



Królem prawda mężnego i kiedy się udoskonali, równie poważnego iak miłego Narodu; ale który teraz jest ieszcze nie okrzefany, ubogi, niedbały i ciężki do udoskonalenia. Nieprzyjaciele Konfitytucyi będą twoi, a interes owey świętey władzy, za każdym niezczęściem Kraiu, każdym nowém rozrządzeniem, których tyle potrzeba w Polfcze, będzie z liczbą malkontetow pomnazać liczbę, tych to nieprzyjacioł, ich zbyteczne wyobrażenia ieszcze mocniej natężyć, ich odwagę zaostrzać, że nakoniec odeymą Ci spokoyność, i w fwey zuchwałości imą się samego tronu, tak iak go za Augusta II. przewrócili. — Cudzoziemiec na tronie, a to ieszcze Niemiec, jest to myśl która nie przestanie drażnić dumy iakiego Polaka. A w ten czas co za sztylet na twoie serce czułe, kiedy Twe dobroczynne zamiary niebędą uznane, zostaną spotwarzone, w wykonaniu zatamo-



wane i może wcale do skutku nie
przyprawione? Kiedy byłbyś nie-
szczęśliwym i Elektorem i Królem?

Pozwol że pominiwszy inne okoli-
czności uważę Cię tu iak naygodniey-
szeygo czci Oyca naymilszey Twey
Córki *Maryi Terefzy*. Ta pełna wdzię-
ków cora, da kiedyś z ręką swoią Koro-
nę Polską swemu małżonkowi. Któremu?
nie temu co go dostoyney Ociec; nie te-
mu co go iey czułe serce; ale temu
którego ieynarod Polki wziąć każe.
Tak tedy stanie ona się ofiarą, a może
smutną ofiarą woli, albo też przewidzenia
się narodu. Jakież tąd może wyniknąć
dla Ciebie źródło nieukontentowania
i niespokoyności? A tron nabyty z
zniszczeniem praw naturalnych Twey
corki czy jest godzien Ciebie? Czy
się nie przeciwi twey czułej miłości
i prawom natury? Ah! Nayiaśniej-
szy Oyciec Elektorowny Saskiey dla
niepewnych korzyści, nie może, iak
jest czułym i sumiennym, bydz tak



absolutnym i twardym względem iedyney swey corki, nie może iey praw naturalnych poświęcać narodowi iefzcze obcemu.

Cóż tedy mogłoby wysocę myślącogo Elektora przywieść do przyięcia nowego panowania? *Świętność Korony?*— w Saxonii iesteś ty Panującym w ściłém rozumieniu; tam będziesz tylko ukoronowanym, pierwszym republikaninem.— *Przywrócenie nazad Tronu da domu Twego*— Nigdy on niebył dziedziczny, nigdy nie był własnością Twego Elektorskiego domu, a zatém, nie masz osobliwszych powodow do zadofyc uczynienia temu powtórnemu powołaniu.— *Nabycie dla Twych dziedzicznych kraiow iakich korzyści.*— Lecz czyż mogą być iakiey wagi? Albo czy tych korzyści nie przeważaią daleko szkody, któreby z tąd poniosła Saxonnia? *Aby mieć większe pole do czynności.* Prawda że w Polsce można więcey robić.



Alte też tam większych czynność do-
znaie przeszkod. Tak że nacyjniey-
szy umysł stępi się i ochota wszelka
do roboty upadnie. Saxonia dla Cie-
bie jest dosyć wielka. Dobro dwóch
prawie millionów ludzi, może do-
starcznie umysł Twój wspaniałały zaba-
wić. W rzeczy samey, iak wiele
pracy, iak nie przerwaney pilności
Saxonia nie wyciąga od swego rządzcy!
—Spokoyność i porządek wewnątrz,
bespieczeństwo zewnątrz, pomnażanie
handlu i przemysłu, wspomaganie ma-
nufaktur i miast podupadłych, słucha-
nie skarg żalofnych i podawanie ręki
uciśnionym, przegładanie praw iakich
małych despotów w tych krajach,
co za obszerne pole dla Twego wspan-
nialego i gdy idzie o dobro ludzkie
czynnego umysłu! Xiążę który tylko
nad tyśiącem ludzi panuje, a niema
dosyć zatrudnienia, nie wart panować
i nad tym tyśiącem.— Jle mi się zdaie,
nie masz tak ważnego coby Cie



mogło nakłonić do pozbawienia po-
 części Saxonii Twych obowiązków,
 Twey osoby i uwagi. Twoy lud
 dziedziczny, i iego położenie, nie-
 bezpieczeństwa i iego życzenia, pa-
 mieć na przeszłe rzeczy, obietnica
 którąś temu ludowi uczynił i nie-
 uftanny obowiązek dopełniania tey
 obietnicy, nawet stan państwa Tobie
 ofiarowanego, wszystko woła na Cie-
 bie, przestań Nayiaś: *Augustie* na
 Elektorskim kapeluszu a oddal od fie-
 bie Koronę, idąc za przykładem
 Twych wielkich przodków. *Fryde-
 ryka II.* Który korony Cefarskiej i
 Jana Jerzego, który Korony Czeskiej
 nie przyjął. A późne pokolenia wspo-
 minać będą że z miłości ku swym
 wiernym Saffom. *Fryderyk August*
 ofiarowaney sobie korony Polskiej
 nie przyjął.—





III.

*Obiaśnienie powodów z których
pewien nieznaiony odradził
przyjęcie korony Polskiej.
N. Elektorowi Saskiemu.
Dobrze myślącym Sufsom i
Polakom poświęcone.*

„ **N**iedawno jeden bezimienny ra-
„ dził N. Elektorowi Saffkiemu, aże-
„ by Korony Polskiej nieprzyimował.
„ Ale to uczynił, ani z przyzwoitą
„ względnością, z którą się mówić zwy-
„ kło z rządcą swoim, ani z ową do-
„ kładnością której polityczna prze-
„ zorność wyciąga.— Rezolucya na-
„ szego Elektora, którego *Fryderyk*
„ *W.* zwykł nazywać naypodciwszym
„ człowiekiem w Europie, nie będzie



„zapewne przedsięwzięta bez głębo-
 „kiej uwagi. Autor zdaie się być
 „napełniony bojaźnią krokow iakich
 „nierozumnych, która mogłaby być
 „wymowiona przeszłych czasów, ale
 „teraz wcale nie służy, gdyż Saxo-
 „nią rządzi Xiążę który jest nadto
 „summiennym i ostrożnym, jeżeli te
 „cnoty w iakim panującym mogą być
 „nadto wielkie. Nie potrzeba tu więc
 „było żadney przesłogi. Ale Autor
 „w patryotycznym swym zapale pod-
 „nosi głos swóy! Zdaie on się rozu-
 „mieć że *Fryderyk August* nic nie
 „wie o dziejach sasko-polskich tego
 „wieku; nic o marnotracctwie, zacią-
 „ganiu długów swoich przodków; nic
 „o charakterze politycznym położeniu
 „Polskiego narodu! Zdaie się obawiać
 „aby blask korony nie omamił tego
 „mądrego i dobrego Pana i nie wymógł
 „jego decyzyi. Pospieszyl tedy z ra-
 „dą swą na pomoc swemu Rządcy i
 „swey



swey oyczyźnie? Chwalebne przed-
sięwzięcie tylko że w iego uskute-
cznieniu nic nie widać iak tylko fa-
mę chęć dobrą. Zobaczymy w treści
téjiego rady. I. „*Elektor Saski nie*
„*może przyjąć obcey Korony bez wy-*
„*rażnego zezwolenia Stanow Sa-*
„*skich.*”

Ofobliwzse zdanie! Czy się zważa
podług ogólnego czyli też podług
szczególnego Saskiego prawa.— Po-
dług ogólnego Statycznego prawa,
musi przyznać naysurowszy praw na-
rodowych wielbiciel, że Panujący
przez umowę społeczną, bierze praw-
da na siebie obowiązek używania iak
najlepiej powierzoney sobie naj-
wyższey władzy, ale przez to nie po-
zbywa się naturalney wolności czy-
nienia tego wsfytkiego, co się nie prze-
ciwi bezpieczeństwu i dobru swego lu-
du; a zatem że nie można mu prze-
czyć prawa do przyięcia lub nieprzy-
ięcia iakiey obcey korony. Niech

Luty 1794.

K



Narod dzieli się z Panującym najwyższą władzą; niech ją z nim równo wykonywa, iednak nie może on mieć tyle prawa do iego uczynków, żeby mu ich mógł zabraniać, kiedy one się nie ściągają do niego i iego administracyi.

Zaś przyięcie obcey iskiej Korony, nie iest z owych uczynków Xcia które się ściągają do ludu którym do tąd rządził. Może one wpływać w pomyślność tego ludu. Ale póki nie iest dowiedziona iego szkodliwość; póki Xiążę interessa rządowe odbywa z tymże samym porządkiem i taką dokładnością, z takim samym przykładaniem się i z taką gorliwością o publiczne dobro; póty narod nie ma nic do przepisywania iego wolnym namyśłom.

„Lecz przyięcie korony Polskiej będzie dla Saxonii szkodliwe.” To trzeba w przod dowieść. Czego Autor nie uczynił.



Zatém same tylko wyraźne umowy mogłyby Elektora Saskiego obowiązywać do żądania przyzwolenia Stanów w przypadku napomnionym. Lecz takiej umowy nie masz ani śladu. Gdyby była iaka toby ją *Fryderyk August* zachował; choćby się Jego przodkowie przez przemoc lub roztropność od iey dotrzymywania uwolnili byli! Lecz nie masz takiej umowy, a zatém nasz N. Elektor nie ma obowiązku który na Niego kładzie nasz Autor.

Do tego, Autor bierze za pewne niektóre rzeczy o którychby niebyło ani wzmianki, gdyby korona była przyjęta. Rozumie on że Warszawa byłaby ustawiczną rezydencyą naszego Elektora, gdy On mieszkałby tam na rok 3. miesiące tylko a może ieszcze i mniej. Zdaie się obawiać, żeby Elektor o Saxonii nie zapomniał, interesow nie zaniedbał i przez to



Saxonii nie zaszkodził. Tego on nie uczyni. Ale będzie musiał większej pilności przykładać. Jeżeli będzie chciał, ktoż mu tego może zabronić? — Gdybyto w Polsce sami Saxonii też same Kollegia, ciż sami ministrowie i ciż sami urzędnicy rządzić mieli, trudno przeczyć, iżby w Saxonii rząd był zatrudniony i krayby cierpiał na tém. Ale że w Polsce rząd składa się z osobnych kolegiow i tylko samego Elektora dzielić się będzie pilność, uwaga, przeto daleko to mniej szkodzić może Saxonii niż sobie Autor wystawia. Mądre urządzenie i organizacya intereffow z mnieysza częstokroć połowe roboty. Panujący co w swych rezydencyach mieszkaia, czy są przeto przytoni całemu Kraiowi? nie musiż wszystko ich dochodzić posrzedniczemi kanałami? a w tém rozumieniu ten co przy granicy mieszka czyż nie tak jest blisko swego Panującego iak ten co



mieszka w stolicy? Panujący nie mogą ani nie powinni wszystko oczami swemi widzieć, wszystko na swe uszy słyszeć, lub się wszystkiego własnymi rękami dotykać. Powinni oni tylko wszystko rozrządzać. Wczem wiele zależy na porządku, na wyprostowaniu toru interesów, i na niektórych jawnych przykładach osobistej Panującego uwagi, na wszystkie klasy sług krajowych. Do czego przytomność Elektora przez 9. miesięcy w Saxonii, byłaby nader dostateczną.

Ze to jest podobna, widzimy z przykładu wielu krajów, w których rządcy tylko kiedy niekiedy bywają. Śląsk jest krajem kwitnącym i dobrze rządzonym, a iak już dawno w nim żaden panujący nie rezydował? Zyczyć prawda trzeba, aby Panujący tak się starali o pomyślność krajów iak Fryderyk W. o Pomeranii, a iednak on w tej prowincyi ledwie kiedy powstał. Gdyby to było prawda,



że od osobitego przykładania się Xiążęcia rządu krajowego zawiśla większa lub mnieysza iego szczęśliwość, to kraie témby były szczęśliwsze imby mnieysze były. A iednak doświadczenie okazuje inaczey. Przypatrzmy się ieno małym prowincyom słabszych Xiążąt, a nigdzie nie znajdziemy większego despotyzmu, gorszey ekonomii publiczney, większey arbitralności w wyrokach sądowych iak w tych drobnuchnych krajach. Przeciwnie w dwóch państwach niezmiernych, w Austryi i W. Brytanii, daie się widzieć pomyślność, na iaką tylko w ninieyszym rzeczy stanie może się zdobyć kray iaki.

Gdy tedy Autor iuż za wczasu Saxonią despotyzmowi Gubernatora i Panow poświęca: to fantazyja iego nieco żywa, wystawia mu rzecz niebezpiecznieyszą niż jest w rzeczy famey! Gubernatora czyli namiestnika Elektorskiego nigdy nie będzie. Saxo-



nia mająca swą mocną Konstytucyą, będzie zawsze rządzona podług prawa, a zaś podczas trzech miesięcznego przebywania w Warszawie Fryderyka Augusta nie ośmielił się żaden z panów udawać despotę bezkarnie nad Saksami, którzy prócz tego znaleźli by drogę zanieślenia przed tron skarg swoich.

Autor nasz mówi dalej.

II. *Saxonia w ten czas kiedy iey rządcy byli królami Polskiemi została nieszczęśliwą, w ciężkie wojny w płątana; przytém, od Polski była opuszczona i dla niey o wielkie długi pryprawiona: trzeba się tedy obawiać podobnych nieszczęść. Ciężko o płytsze rozumowanie w materyi iakiey polityczney, iak jest te Autora naszego. Daymy że August II.łożył wielkie summy na otrzymanie polskiey korony; daymy że toż samo uczynił*



August III. i że za tamtego wojną Szwedzka Polska i Saxonią zrujnowała. Jednak jest to rzeczą pewną, że niezmiernych długów Saxonii, nie była przyczyną korona polska.— Fryderyk W. prowadził wielkie wojny, przekupowaniem dopiął nie jednego swego politycznego zamiaru, a jednak długów nie narobił. Przy dobrej publiczney ekonomii, wszystkie owe summy byliby sami polscy panowie zapłacili; nawet wojna szwedzka byłaby się odbyła bez ruiny kraju.

Ale Augusta II. niezmierna skłonność do przepychu; niezmierne gmachy które budował, iego wielkie podróże, iego oboz dla zabawy pod Milbergiem, iego niezliczone miłośki; które tyle millionow kosztowały; to to, a nie polska korona sprawiło zaczynający się już w ten czas w skarbie nieporządek. Można tu wspomnieć, że gdy polscy Postowie



przybyli z oznajmieniem o wybraniu
iego do korony, przyjął ich, mając na
sobie suknie które miliona kosztowa-
ły.

A jednak król ten umierając nie
zostawił wielkich długów. Lecz pod
iego synem jeszcze się barzyczo po-
mnożyły przepych i wydatki. Gal-
lerya obrazów kosztowała miliony!
w ręku *Brühla* ginęły miliony,
na opery wielkie, na tancerzów,
spiewaków i fayfrów szły miliony!
tyleż na pyłzne budynki! Nic z te-
go wszystkiego nie poszło do Polski,
żaden milion nie był obrócony na u-
trzymanie Polski.

Wojna 7mioletnia do reszty zruy-
nowała Saxonią, byłaby ta wojna
prowadzona a może jeszcze nie szczę-
śliwiej, choćby Elektor saski nie był
królem polskim. Położenie Saxonii,
stan bardzo mizerny na ów czas iey
woyska, z którym nie można było u-
trzymywać neutralności zbrojney.



sprawiły, że musiano przyjąć na ie-
 dnę stronę: przychylność Saxonii do
 Austriackiego domu, i straszliwa po-
 tęga złączonych Moskwy, Austrii,
 Francyi, Szwecyi, na które się mo-
 żna było spuścić bezpiecznie, były
 powodem że się chwycono Austriac-
 kiej i że Saxonja stała się teatrem
 wojny!— Czyliż wojny w którey
 się po śmierci Karola VI. Saxonja za
 Austryą i przeciw Austrii w płątała i
 które ją już osłabiły przed 7mioletnią
 wojną, miały jaki najmniejszy zwią-
 zek z koroną polską?

Zarzut, który Autor czyni Polakom,
 iż Saffow pod czas 7mioletniej woj-
 ny nie wspomagali jest nieśluszny! Po-
 lacy nie byli w ten czas w stanie
 prowadzenia wojny z Prussami, Nie
 mieli oni w ten czas woyska, które
 czy to umyślnie czy też z niedbal-
 stwa było zmniejszone aż do wachpa-
 rady. Działo się w ten czas z wojs-
 kiem Polskim iak teraz dzieje się z



woyskiem Xiążąt Francuzkich. Mnóstwo Generałów i officerów ale bez żołnierzy! Wydanie zatem wojny królowi Pruskiemu, byłoby tylko z Polski zrobiło teatr wojny, a Saxonii by nie nie pomogło. Gdy owa neutralność Polski przynajmniey dała Augustowi III. bezpieczne schronienie w Warszawie.

Zaś że polacy w ten czas nie lubili Saffów, pochodziło to z tąd że oba Augustowie byli narzuceni od iedney mocniejszey partyi, inney słabszey i nie tak szczęśliwey, ale może licznieyszey, przeciw którey zawfze musiano błyskać mieczem, aby si utrzymać na tronie.— Teraz wcale inne są okoliczności!— Narod polski grunt swego szczęścia, nadzieię swego ratunku i pomyślności przyszley zafadza naybardziej na obraniu naszego mądrego elektora. On się z tém nayprzód odezwał; on zezwolił na wszystkie kondycye pod któremi

+ M + 3



przyrzekł zezwolić na te obranie.
 Nigdy z większą chwałą nie była za-
 demu Xiążęciu ofiarowana korona.
 Nie ma tu miejsca żadna gabinetowa
 intryga, żadne przekupstwo, żaden
 podły środek, których przedtém,
 gdy blask korony omamił, używano,
 aby się podnieść na tron narodu,
 którego prawo obierania, było przed-
 tém raczey czczą ceremonią nizeli
 wolném obieraniem. Nie wskazuje
 tu narodowi żadne obce wojsko kogo
 ma obierać. Naród wolny sądzi za
 rzecz potrzebną zrzucić z siebie iarz-
 mo obcey opieki, i swoię pomysłność
 zafadzić na filarach władzy krajowey
 przyzwoicie organizowaney, tęgiego
 porządku i zawzse gotowey obrony.
 Widzi że częste bez królewia pociąga-
 ią za sobą koniecznie wpływ obcy
 przy każdej elekcyi, i różne nie-
 szczęścia. Szuka w raz z swoim elek-
 cyinym mądrym królem, Xiążęciami,
 któryby się stał głową przyszłego



królewskiego domu, któryby na po-
tém podług porządku starszeństwa na
tron wstępował, i tak państwo od po-
nawiających się scen krwawych przy
każdey elekcyi zachował! Pełen u-
fności naród ten przylepia się do na-
szego *Fryderyka Augusta*, i podaje
mu koronę w dziedzictwo, którą
dwóch jego przodków tylko na swo-
ie osoby za milliony kupowali, i mil-
lionami a krwią swych poddanych u-
trzymywać musieli. Jakże tedy mo-
żna dawne okoliczności Saxonii
do dzisiejszych wcale omiennych sto-
ffować?

Autor nasz wyrzuca *polskiemu na-
rodowi niewdzięczność przeciw Saxo-
nii*. Za cóż to Polacy mieli być
wdzięcznemi Saxonom? Za to że po-
mogli swym elektorom do utrzyma-
nia się na ich tronie? Owszemci to
było powodem do owej narodowey
nienawiści. Którą każdy człowiek
czuie w sobie przeciw tym, których



ma za narzędzia swego ucifinienia. Cóż też to oba Augustowie uczynili dla polski? Pomnożyliż oni wewnętrzną państwa siłę? zrobiliż iakie użyteczne ustanowienia i poprawy kraiu? mająż te lub owe zasługi ku Polsce? Ja nie wiem o żadnych. Z kądże tedy miała być wdzięczność Polaków ku nim?

Autor poczytnie to Saffom za zasługę, iż się w Polsce potykali; a jednak Polacy niechcieli cierpieć w swoim kraiu Saskiego woyska które August wtory do Polski prowadził.

August zaczął wojnę ze Szwedami nie zapytawszy się Polaków, sam przez się i z swém własném woyskiem i przez to zciągnął do Polski nieszczęścia wojenne i spustoszenie. Polacy nie mieszaży się z początku do tego i okazywali iawnie swoje względem tego nieukontentowanie. Dopiero nieszczęśliwa kampania Augusta II. i na-

przywódcę
nie awulson
podola, Ukra
ini i t. d.

przykrzania się Karola XII. przymusiły rzplita do w mieszania się w tę wojnę. Kiedy więc na ów czas Saffi dopuścili Szwedom broić po swym kraiu, kiedy widzieli iak ich dzieci na śmierć prowadzono, powinni to przypisać nie Polakom, ale swemu własnemu rządcy. Jeżeli potém bili się Saffi o przywrócenie Augusta do tronu, czynili to nie dla Polakow ale dla dogodzenia zamyśłom swego elektora. Jeżeliby to miało być Polakom obowiązkiem do wdzięczności; to i Moskale powiniby się od Polakow domagać wdzięczności! i oni bili się wraz z Saffami pod czas owej Szwedzkiej wojny, i pomogli do osadzenia znowu Augusta wtórego na tronie. Ale rozumnieysza część Polaków widziała iuż w ten czas, że im przez to narzucano obce woyska do żywienia i kowano obcey tyranii kaydany. A wreszcie cóż Polska zyskała z wojny Szwedzkiej? wewnętrzne rozruchy i

*Ale Saffi
oculali
Przplite do
Szwedzkich
spustoszeni
goye Poln
shik wie
bylo żołnierzy*



spastofzenie. Nie mieli tedy Polacy za co być Saffom wdzięcznemi, a choćby byli, okoliczności nie dopuściły im z tém okazać się iawnie pod czas wojny 7mioletniey.

Lecz sytuacya na ów czas Polski względem Saxonii mogli być porównana z ninieyszą? — Bynaymniey: Polska nie jest polską owych czasów; Saxonja nie jest taką iak była na ów czas. — Ktoby tedy chciał zamyśl elektora kierować, ten powinien znać stan na ów czas obydwóch krajów, duch iaki panował na ów czas w obydwóch narodach, iako też stosunki będące na ów czas w Europie, sądzić o nich przyzwoicie i dopiero z nich pewne czynić wnioski.

Spoleczność podlega ustawicznej odmianie; codzien odmienialą się zamiary i zdania ludzkie, a zniemi obyczaie i duch narodów. Rzućmy okiem na stan ninieyszey świata polowne-



rowanego i obeyrzylimy się czem był przed lat 50. Jedne państwa powstały, drugie upadły. Dyktatorowie co owych czasów, w Rzplty Europeyckiey przewodzili, nie mają więcej głosu, w Xiążąt Aeropagu! Jnni którzy przedtém niepewną mieli istność, teraz drugim przodkuią. Tam despotyzm upadł, tu się wzbił iak naywyżey. Europa wzięła odmienną postać, którey naybystrzeyfi politycy nie mogli przewidzieć! A my być mamy tak słabi, że co podług dawnych sfofunków było, mniemamy że i teraz będzie, nie zważaiąc na odmienny stan rzeczy, na odmiennie rządu politycznego zasady, ani na odmieniony duch czasów naszych?

Ledwie iest rzeczą potrzebną przydać, co wiadome całemu światu, że nasz ukochany, cnotliwy Elektor iest wzorem dobrej ekonomii że u niego życie i własność obywatela, każda

Luty 1792.

L.



umowa, każdy traktat, iak każdy z
jego okowiazków iest rzeczą świętą,
ze każdą okazalnością, zbytkiem i
przepychem iuż od młodości, nauczył
się gardzić! Jego przodkowie marno-
wali milliony: On ie zebrał. Oni
obciążyli kray długami: On ie znoś
przez mądrą ekonomią. Oni przez nie-
szczęsne projekta zbroczyli krwią Sa-
xonią i zubożyli ją: On iednę tylko
woynę prowadził, która milliony do
kraiu wprowadzila i upewniła Saxonii
nawwyższą zwierzchność nad iedną
sztuką kraiu. Jego przodkowie uczy-
nili prawie Saxonią bezbronną; On
kraiu obronę tak pomnożył, iż mu
dwa potężne mocarstwa dopuściły za-
chowac neutralność zbroyną. Tożas
wszystko uczynił w cichości i w za-
miarach czystych wspaniałych. Za-
pewne gdyby osiągnięcie korony Pol-
skiej miało przyprawic Saxonią o
wielkie nakłady i krwie przelanie, to
Fryderyk August wolalby ją złożyć,

nizeli Saxonia podać na niebśnie-
 czeństwo dawnego upadku. Bądźcie
 tedy spokojni wierni Saksi względem
 tego co on przedsięwzie! Dzieścięć
 koron nie zdoła niewzruszonych ma-
 xym waszego Augusta osłabić. Za
 tego elektora nie będą zapewne prze-
 dane żadne prawa Saxonii, żadne
 dochody krajowe zastawione, żadne
 milliony pożyczone, zmarnotrawio-
 ne!

A tu jest mowa tylko o nim fa-
 mym i Jego myślenia sposobie; gdyż
 tylko ten może wpływać w skutki,
 które przyięcie korony Polskiej mo-
 że sprawić dla Saxonii. Bo lubo ma-
 my tyle powodów błagania Opatrz-
 ności aby naszego elektora i Jego do-
 stoyną małżonkę potomkiem płci
 męskiej obdarzyła, mało iednak, mo-
 żemy się spodziewać tego szczęścia.
 Małżonek tedy Xiężniczki Augusty
 który będzie królem Polskim, trudno



żeby był oraz elektorem Saskim. A że przyszłe następstwo na tron same-
mu tylko potomstwu Infantki płci mę-
skiej jest przeznaczone, a Saxonia
nie może mieć także rządców iak tyl-
ko płci męskiej, przeto Polska i Sa-
xonia będą na zawsze oddzielone,
ieżeli Xiężniczka nie obierze sobie
męża z domu, który ma prawo do
przyszłej sukcesyi w Saxonii.—

(Dokończenie w Części następującej)

IV.

*Zasady do sądzenia przyzwo-
itego o ważności różnych
kraiow i porównywaniu ie-
dnych z drugimi.*

3) *Kultura, handel, bogactwo.*

Na naturalnych produktach iakie-
go kraiu, toż ich uzacnieniu i zby-



waniu zasada się jego bogactwo. Im jest większa liczba, rozmaitość i wewnętrzna dobroć tych produktów, tém większe ma kraj powołanie do rękodziel i handlu. Handel i kruszczowe góry są jedynym źródłem bogactw pieniężnych, a te zaś jedynym źródłem wszelkiej polityczney mocy. O tey prawdzie tak się przekonano wszędzie, iż handel od dawnego czasu, stał się przednięszym celem starania wszystkich rządów.

Nieprzeftając na oyczyfitych płodach, szukają produktów innych krajów, sprowadzają płody wszystkich części świata do Europy, nabywają wielkim kosztem osad dalekich, prowadzą dla ich obrony wojny kosztowne, i mają to za dostateczną nagrodę za niezmierne nakłady, kiedy jaka odnoga handlu w niebezpieczeństwie zostająca będzie uratowana, lub bardziej rozszerzona. Ostatni cel tych wszystkich zabiegów jest ten,



żeby kraj zrobić w pieniądze bogatym, gdyż wiadomo, że z pieniędzmi wszystkiego można dokazać. Lecz środki których do tego końca używają nie są jednakowego szacunku, Odległe kolonie zatrudniają prawda wiele ludzi; większą i kosztowniejszą część swych potrzeb, otrzymują z swego macierzystego kraju: są szkołą wydającą maytkow i rozmnażają liczbę tych dla kraju nadmorskiego tak potrzebnych ludzi: wychowują u siebie obce płody, bez których się Europejczycy obeyść nie mogą, dla tego że nie chcą lub chcieć nie powinni. Ale tych kolonii posiadanie nie jest pewne i trwałe; zawisły one bardzo od przypadków wojny: są kolcem ciernistym w oczach Indyjskich Xiążąt. i mieszkańcow starodawnych, zwyciężonych i uciśnionych, który za pierwszą sposobnością wyrwać nie zaniechają: a w reszcie same się własną swą ważnością od Matki Oj-



czynny odrywają. To się to dzieje i dźać będzie ze wżyskimi koloniami; bogactwo tedy które z nich pochodzi iest nie pewne i przemijające.

Nie pewny również handel obcemi produktami, albo ich krajowe wyrabianie. Wiadomoż albowiem iak długo wywoz ich będzie dopuszczany? kiedy cudzoziemcy zaczną je sami wyrabiać? one wyprowadzać? iakie inne drogi szukane i wynalezione będą? iaki inny naród wciśnie się i nas w tym handlu wyprzedzi? Co iezeli kray, który sobie ten handel do tąd przywłaszczyl, same tylko nim własne potrzeby opęda, to traci przewoz i zyski któreby wynikly z przedaży, z wyrabiania i iego żegluga będzie słaba: a to są źródła bogactw które oschną;

Zaczém same tylko krajowe produkty są nayspewnieyszém i nigdy niewysychającym źródłem bogactw,



które z łona jego pochodzą i które tylko sama natura może odiać iak mu ie dała. Te uzacniać iak tylko można, i rozmaicie rozmnażać, toż iak naylepiey i naypiękniey wyrabiać, żeby nawet cudzoziemcow wabiły, powinno być nieustanném a pilném rządu staraniem, który szczęśliwość kraiu chce ugruntować, nie na przypadkach i zewnętrznych zdarzeniach, ale na właściwey sytuacyi kraiu iako niewzruszonym nigdy fundamentcie.

Handel zagraiczny niech tylko ma wolność zupełną, a bez wielkich nateżeń i kosztownych nakładow z strony rządu zakwitnie sam przez się. Gdyż w całej Europie nie masz żadnego nie co rozległego kraiu, któryby nie miał produktow, iakich inne kraie albo wcale nie wydaią, lub ie wydaią nie w takiém mnoſtwie, albo nie tak dobre, lub też nie tak tanie; żadnego kraiu, któryby nie miał potrzeb, które mu z kąd inąd,



przynajmniej po części muszą być dowożone.

Narod, który przeciw naturze postępuje, która rozdając choynie rozmaite swoje dary, wszystkie narody wzywa aby sobie wolnie i bez żadnego określenia udzielały płodów które im są właściwe, sam się karze. A jednak są. iefzcze za dni naszych rządcy, którym się marzy iak by lud swòy uszczęśliwiali, kiedy od niego wcale przywóz zagranicznych towarów oddalają. Chcą oni kray przymusić, chcą ręce zniewolić, do wydawania i robienia tego, do czego są nieposobne. Skutek tego iest ten, że ich poddani muszą znosić nowy ciężar, gdyż za gorzkie rzeczy muszą płacić drożey, gdy od cudzoziemców mogliby mieć lepsze i tańsze. Pod pretekstem zatrzymania w kraiu pieniędzy, przerznięte zostają wszystkie kanały przychodu i odchodu, cała cyrkulacya ścieśniona zostaje do samey



wewnętrzney: nie chcą pieniędzy wypuszczać z kraju, a za to żadne nie wchodzi do niego. Kapitał utrzymuje się w całości, ale nie przynosi żadney prowizyi.

Ztąd pochodzi, że kraj tem ma większy polityczny szacunek, im ma większe bogactwa, lub im ma więcej rozmaitych płodów; im są piękniey i trwaley te, króre się dają uzacniać wyrobione, i jest obszernieysz handeł, który temi produktami prowadzi.

Nie jest tu naszym zamiarem wyliczać wszystkie produkta, ani uwiadomiać dokładnie o manufakturach i fabrykach, lub też rozwodzić się z uwagami nad ogólném bogactwem, wielością pieniędzy i obszernością handlu krajow które tu uważać będziemy. Wszystko to należy do właściwey Statystyki i tu by mało służyło. Ale za to nie opuścimy tego na czem się zasadza wewnętrzne boga-



stwo i zewnętrzny handel iakiego kra-
ju, dla poznania źródeł z których
kraj czerpa swe pomocy do utrzy-
mywania i poruszenia swej potęgi.



V.

*Łdanie, całą Europę interes-
ująca, Deputacyi diploma-
tyczney względem wojny,
na którą się zanosi między
Austryą, Niemcami i Fran-
cyą.*

Mości Panowie.

Odesłaliście do waszey deputacyi
dyplomatycznej Notę uroczyłą któ-
rą Xiążę Kaunitz komunikował Po-
łowi Francuzkiemu w Wiedniu, i o



którey wam imieniem Królewskim oznaymił *Minister* intereſſów zagranicznych. Z *examinu* tego, wynikają pytania iak nayważnieyſze. Jaka ieſt polityczna naſza ſytuacya względem *Cesarza*? czego ſię mamy ſpodziewać lub lękać z *dyspozycyi* które okazał? możemyż uważać iak *uczynki* rzeczywiste nieprzyiazni, kroki *dworu Wiedeńskiego* które nam ſą wiadome uroczyſcie? Mamyż my przyſpieszyć przez *attakowanie*, moment zerwania przyiazni, który można uważać za bliſki? Czy mamy tylko *przeſtać* na *wyciąganiu* aby nam w iak naykrótzszym czasie dane były *explikacye* tak iaſne iżbyśmy nie mieli lękać ſię czego lub wiedzieli, że iuż nie można uniknąć *woyny*?

Od *rezolucyi* to którą macie *przedſiewziąć*; i od *zakończenia* wielkich *przyпадków* na które ſię zanofi, *zawiſła* na potém naſza *wziętość* polityczna *zewnątrz*, i *umocowanie* na-



szey wolności publiczney. Czas dać narodowi Francuzkiemu przyzwoitą postawę u dworów obcych, wślawić naszą niepodległość, wniwecz obrócić owę politykę ciemną która dąży do, tego aby rewolucya w wstecz postępowała, aby nasz rząd wewnętrzny podlegał wpływowi niektórych Xiążąt zagranicznych, i żeby wola powszechna wielkiego narodu ulegała prawom którychby niedyktowała: czas uczynić koniec owym przyczynom niespokoyności która jest nasieniem nieustającym naszych niezgod wewnętrznych, i okazać całej Europie nowy dowód tęgości i męstwa Francuzów. Wafza deputacya myślała iż byłoby roztropne oddalić od tey rozważagi wszystkie czyny, któreby się zdawały nie należeć do ninieyszego postępowania z nami dworu Wiedeńskiego. Pretensya Xiążąt mających possessyę w Alzacyi, i wsparcie które im dał Cesarz, będą obiektem no-



wego rapportu, który wam przełoży deputacya.

Taka jest sytuacya nasza polityczna względem Cesarza, iż się здаie, że allians który nas z nim wiąże był zrobiony tylko dla domu Austriackiego. Od traktatu 1757 Francya sypała swe skarby i swoich żołnierzy, utrzymywała wojnę fatalną przez siedm lat, używała swej wziętości i w pł. i którego była nabyła w równowagi Europeyskiej, dla wyniesienia potęgi Austriackiej, z bogacenia iey, i ziednania iey traktatów nayzyskowniejszych. Nie tylko dla tego nowego alliansu, zrzekła się ona wszystkich związkow które miała z innemi mocarstwami i którychby przy świetlejszey polityce nie była porzucała: ale nad to była w dopełnieniu swych obowiązkow tak wierna, że iey nie mogły wstrzymać od przyślug które wyrządzała Domowi Austriackiemu, ani przykrość dawnych nie



zgod, ani pretenfye tego domu częſto-
kroć zbyteczne, ani nakoniec boiazń
pomnożenia potęgi, którey ambicyą
może się ſtać niegdyś powodem do o-
bawy dla całej Europy.

Postęпки takie powinnyby były za-
pewnić przynaymniey dla Francyi ſłu-
szną wzajemność, kiedyby żądała od
Austryi pomocy przyrzeczoney
traktatem, którego cały ciężar dzwi-
gała ſama przez lat 30. Jednakowoż
Móści Panowie, iakież daie Cezarz
zapewnienie Francyi ſwey wierności w
w dotrzymaniu tego traktatu, iakie
mogą być wafze względem tego na-
dzieie lub obawy, lub iak on ſobie
poſtępował i teraz poſtępuje z Wami?
Nie ſięgamy czasów które poprzedziły
rewolucyą, dopuſzczamy uważać daw-
nieyſze naſze krzywdy, iako ſkutki cie-
mnoty polityczney naſzych miniſtrow,
i łatwości z którą ſię dali przekupo-
wać; ale zaſtańwiając ſię nad tą oſta-
tnią epoką, zdaie nam ſię że powinni-



śmy wzywać Was żebyście uważyli
 nayprzod opiekę otwartą, którą dał
 Cesarz Emigrantom; powtóre cwe
 zgodę, ów związek który skrycie
 przed nami sam Cesarz przygotował i
 zrobił, którego rzeczywistość zaświad-
 czają akta publiczne i wyznane przez
 dwór Wiedeński, a których cel jest
 otwarcie wymierzony przeciw Fran-
 cyi.

Kiedy reprezentanci narodu ufun-
 dowali tego Konstytucyą na wieczney
 zasadzie równości praw politycznych,
 kiedy ludzie zaślepnieni więcey
 waząc swe przesady nad swoję oyczy-
 znę, wydarli się z iey łona i posta-
 nowili złośliwie wnieść do niey plagę
 woyny domowey i obłożyć znowu
 kaydanami lud Francuzki, które był
 zkruszyl, w kraiach Cesarza, sprzy-
 mierzeńca Francyi, ci okywatele z
 buntowani którzy się stali iey nie-
 przyjaciółami nayfroźszemi, znaleźli
 pro-



protekcyą iawną i otwartą. W Luxemburgu to znaleźli schronienie zdrajca gdy w przód nadaremnie usiłował namówić na swoję stronę część woyska Francuzkiego. Z Luxemburgu napisalów list, albo raczey manifest grożący Francyi bliskim napadem; kierując przeciw nam w tymże samym czasie sily mocarstw pogranicznych, a dwor Wiedeński nie raczył nawet zadać mu że to nie było prawdą. Wtedy to uyrzano zbieraiące się wielkie mnostwa Francuzow kray swój opuszczaiących po miastach panowania Austryackiego. Nadaremnie chcianoby rozróżnić postęпки Cesarzkie względem nas te które poprzedziły akceptacyą króla od tych które później nastąpiły. Ta dystrynkcyja byłaby nowem pokrzywdzeniem, i naywyższosc ludu byłaby przez te same nieuznana. Nadaremnie kto powie iż rząd Austryacki potém zakazał tego kupienia się; te oświadczenia czynione na o-

Luty, 1792.

M



ko zostały bez skutku. Jak przedtém kupiono się, emigranci nie poprzestali w krajach Cesarzkich nosić znaków buntu, w osobliwych kokardach i mundurach; a iakby te opiekowanie się sprawą emigrantów nie było jeszcze dosyć znaczne, wtém sam czas obywatele Francuscy nie mogli nosić po krajach Arstryackich kolorów narodowych, bez narażenia się na wzgardy i pokrzywdzenia. Nakoniec Mości Panowie, pod epkę 14. Grudnia ostatniego, kiedy akceptacya z strony królewskiej nie zostawia już Cesarzowi żadnych pretextów do kroków obojętnych, iakich nie dał Cesarz dowodów przychylności ku elektorowi Trewińskiemu który znosił u siebie kupienia się emigrantów i przygotowania wszystkie do prędkiej napaści? Za waszém wezwaniem, Cesarz był proszony, od króla aby użył swych namów a nawet swey powagi iako głowa rzeszy, żeby już niebyło tego



kupienia się, a iakże on odpowiedział na te wezwanie? nie odmówił prawda, ale też ani nic nie zrobił. Jak sobie potem postąpił znami? Kiedy Elektor Trewirski wezwał iego wdania się względem deklaracyi którą mu był król Francuzow uczynił, iż go miał uważać za nieprzyaciela, jeżeliby przed 15. Stycznia kupy emigrantow nie były rozpędzone, natychmiast przeciw nam oświadczył się za nim i generał *Bender* otrzymał rozkaz aby przeciw Francuzom bronił kraiu Trewirskiego, tego rozkazu nie poprzedziła żadna explikacya; Cesarz komunikował go królowi Francuzow przez notę ułożoną w wyrazach wcale bezwzględnych. Prawda, zdaie się być rzeczą pewną, iż w tenże sam czas Cesarz pisał do elektora Trewirskiego, iż nie miał się spuszczać naiego pomoc; lecz ta sprzeczność w iego czynach nie jest że nowem dla nas pokrzywdze-



niem? Cesarz nie mógł okazać iawniey całej Europie iak niewymownie chce mieć górę nad rządem Francuzkim: iak sobie mało waży iego dyspozycye, iakiego chce go nabawić strachu, i do iak absolutey chce go sobie przywieść podległości.

Lecz chociaż dowody są iasne owej protekcji którą gabinet Wiedeński daje sprawie emigrantow; owe porozumienie się, owa zgoda która się uformowała za iego staraniem między większemi mocarstwami Europeyckimi, wystawiają uwagi daleko ważniejszye.

W traktacie zawartym między cesarzem i królem Pruskim, o którym nie wspomniano nawet przed naszym rządem, powiedziano wyraźnie, iż oba dwory umówią się i przyłożą aby uskutecznić bez zwłoki owe porozumienie się do którego Cesarz wezwał przednieysze dwory Europeyckie względem inte-



reffow Francyi i że na wezwanie wzajemne dadzą sobie pomoc w przypadku iżby temu lub owemu krajowi groziły zamieszania. Te porozumienie się nayprzód ułożone w *Pilnitz*, było znowu ponowione przez ieden list okolny Cesarza do różnych dworow Europeyskich, którego data jest późniejszy jak oznaymienie o akceptacyi królewskiej.

Cesarz oświadcza w nim, iż nie znajduie więcey przyczyn dostatecznych nieuznawania zupełney wolności króla, ale wzywa dwory do których ten list okolny był posłany, aby utrzymywały wciąż owe porozumienie się ułożone poprzednie między wzmiankowanemi dworami, dla uprzedzenia innych nieprzyzwoitości i zamachow przeciwnych *godności Króla*. W odpowiedzi swoiey na oznaymienie o akceptacyi króla, Cesarz oświadcza iż nie odstępuje tego porozumienia się, wyrażając ży-



czenie swoje, aby rezolucya króla Francuzow odpowiadała iego chęciom, które ma względem szczęśliwości publiczney; przydaie że pragnie aby przyczyny zażaleń królów i Xiążąt, ustały na potém i żeby uprzedzono potrzebę użycia ostrożności surowych, aby się już więcey nie trafiały.

Nakoniec w nocy uroczystey podaney 21. Grudnia ostatniego Posłowi Francuzkiemu przez Xiążęcia Kauritza, Cesarz dawszy rozkaz Generałowi Bender, oświadcza, iż iak szczerze jest przywiązany do Króla i iak go mocno interessuje dobro Francyi i spokojność Europy, tak gorąco pragnie ażeby ta ostateczność była oddalona wraz z skutkami, któreby niechybnie pociągnęła za sobą tak z strony głowy i stanów rzeszy, iak z strony innych panujących złączonych zgodnie celem utrzymywania korony.

Nie można tedy wątpić żeby Cesarz nie zgwałcił traktatu 1756. 22^o



wierając mimo wiadomość naszą, traktat z Prusami. Jeszcze mniej można o tém wątpić, że Cesarz był autorem owego związku, porozumienia się ninieyszego między przednieyszymi mocarstwami Europejskimi i którego podług wyrazow traktatu z królem Pruskim, interesa Francyi są przednieyszym obiektem. Jeżeli do tych spraw których nie można przeczyć, przyda się opieka dana emigrantom, wdanie się za elektorem trewirskim przeciw nam, i ten kordon woysk Cesarzkich wyciągniony nad nasząmi granicami, iak żeby można wątpić iż Cesarz nie odstąpił od naszego alliansu? Jakież to być mogą jego widoki? Jaki to jest zamiar tey polityki krętey, zawiłaney, która nagle odmienia stosunki zewnętrzne domu Austryackiego i gotuje mu zamiany szkodliwe? tego systemantu, który łącząc węzłami nietrwałemi i z sobą niezgodnemi interesa wcale prze-



ciwne, dąży do kierowania sprężyn które nie mogą poruszać tylko w przeciwną stronę, któremi Cesarz nie będzie mógł nigdy powodować, i które los nie długo może obrócić przeciw niemu samemu?

Cesarz mali tedy jaki interes do sprzyiania sprawie emigrantow? iak-on to nie mógł wykalkulować nieprzekonanych trudności w zniewoleniu nazad Francyi do despotyzmu? Jakby on to nie miał przewidzieć, że choćby się to nawet udało, tedy wyśilenie państwa, któreby z tąd poszło, wydałoby go ambicyi iego zawistnikow i podało na dyskrecyą iego nieprzyjaciół? Jest tedy podobnieysza do wiary że te zmówienie się i porozumienie mocarstw Europeyskich za sprawą samego Cesarza, w nadzieję że nim będzie kierował podług upodobania, nie ma innego zamiaru iak tylko żeby ustraszyc Francyą ogromem potęgi straszney, która się przeciw niej



zbiera, iak złutować ieszcze ogniwa które ią z nim i paiaią, i przywieść ią nieznacznie do tego, aby zezwoliła na kongress, któryby odmienił zasady konстыtucyi Francuskiej, wywrócił fundament równości Praw na których się wspiera, i dałby Tronowi powagę prawie absolutną. Ten to iest projekt około którego chodzą wieksza część nieprzyjaciół Konстыtucyi Francuskiej, a który pewnie zrobiono w samey Francyi. Korespondencye sekretne i nadzieia zrobienia mu partyzantow między nami, były iego początkiem i czyniły otuchę że miał być przyprowadzony do skutku.

(Nietrzeba się nam prawda obawiać, aby to miało przyiść do skutku. Francuzi zdobywszy wolność swoię nie pozwolą aby mieli pòyść w iarzmo obcego panowania. Narod składający się z 24. millionow ludzi wolnych, który tylko szuka swey wolności, a wolności zupełney; nie spodli się tak



daleko, żeby interessa swoje zdał na arbitrow. W tym momencie kiedy przybliża rewolucyi - tkwi ieszcze każdemu w świeżey pamięci; kiedy święty zapal wolności ogarnia, wszyscy ferca, Francuzi nie zasną twarzym letargiem któryby im nie zostawił przy ich ocuceniu się tylko smutną alternatę, albo śmierci albo niewoli. Do was Mości PP. którzy powinniście mówić ludu imieniem, którym tenże lud powierzył naydroższe swe interessa, należy oświecać opinią publiczną względem niebezpieczeństw które nas otaczają; Wy powinniście mu odkrywać prawdziwych jego nieprzyjaciół: będą oni wtenże sam moment zwyciężeni, w którym zostaną demaskowani. Gdy król o. znaymił Wam o tey deklaracyi Cezara, konstytucya wzywa Was abyście podług prawa wraz z nim ułożyli się względem środków dalszych których mogą wyciągać okoliczności. Należy



tedy do Was roztrząsnąć, czyli kroki, które Cesarz uczynił, nie powinny być miane za nieprzyjacielskie, i jeżeli narodowy interes nie wyciąga wojny, która po zaczepkach z strony Cesarza byłaby uważana za obroną. Taka jest teraz nasza sytuacja że oddalenie wojny, tej to plagi, na którą w zwyczajnym biegu rzeczy społeczność nie może wspomnieć bez drzenia, byłoby teraz dla Francji prawdziwym nieszczęściem. Te przesilenie się zbawienne, wyniesie lud Francuzki do szczytu swego przeznaczenia, przywiedzie na pamięć jego pierwszą czerstwość, umocni kredyt publiczny, i zagubi nasienie naszych domowych niezgod. Ah! zapewne: niespodziewali się tego owi sprawcy polityki podstępnej, która nas do tego przywodzi, a tak to opatrzność dobroczynna zda się na dobro konstytucyi obracać wszystkie zamachy które wywierają na iey oba-



lenie i owa nikczemna tama którą ustawicznie stawiała przeciw potokowi wolności, zamiast ujęcia go, pomnażała pęd jego i czynią go coraz gwałtowniejszym.

Doświadczenie użyteczne okazuje Francyi środki do użycia w podobnej sytuacji. Król, którego despotyzm wymówić mogła fame tylko talenta, *Fryderyk W.* nie oparł się lidze potężnej którą przeciw niemu uformował dwór Wiedeński, tylko uprzedzając jego pociski. Nie była iemu z aktów autentycznych i publicznych znaioma koalicya, która mu groziła, tak iak nam, a jednak napałając nagle i niespodzianie na swych nieprzyjaciół, utrzymał na swey głowie koronę którą najmnieysza zwłoka byłaby mu odieła. Deputacya wafza radzi wam, ażeby przygotowania do wojny były iak naysprędzey przyspieszone, żeby króla prosić aby od Cesarza domagał się ex-



plikacyi iak nayprędszey i otwartej
co myśli, względem Francyi. Trze-
ba żądać takiej odpowiedzi żeby nie
było iuż naymnieyszego powodu do nie-
spokoyności; lub żeby przekonawszy
się o zamiarach nieprzyiacielskich,
całej Europie można okazać potrzebę
w której została Francya, uprzedzenia
ich. Odpowiedz którą dał Król na
tę notę Cefarską i którą wam kommu-
nikował, zdaie się być godna Narodu.
Powinniście stałość iego pochwalić i
oświadczyć wdzięczność publiczną, Ale
trzeba go oraz uprzedzić względem o-
wych podufzczeń zdradliwych, które-
miby mogli go ieszcze otaczać nieprzy-
iaciele oyczyzny. Powiedzcie mu iżby
go oszukali ci, którzyby mu chcieli
wyperfwadować, że obywatele zbun-
towani mają ieszcze ku niemu iaką
przychylnność kiedy zdradzili Oyczy-
zną; iżby się pierwszy stał ich ofia-
rą gdyby im się udały zamyśły; iż



wnet poszedłby w iarżmo arystokracji, która panowałaby obok niego i wywierałaby tyranją iak nayfroźszą nie zoftawując mu iak tylko pozor panowania, — Powiedzcie mu iżby go oszukali ci którzyby mu wystawili kongress mocarstw obcych, iako sposob powiękżenia władzy którą mu Narod powierzył; że uiszczenie tego proiektu byłoby ostatnim podeptaniem króla i Narodu; iż nie do czego innego dąży, tylko ażeby uczynić królestwo podległe mocarwstw które mu swą pomoc ofiarują, poniżyć iego samego przez uleganie iak naypodleyfze, i uczynić go iakoby *Vice-regem* prowincyi państwa Austryackiego. Powiedzcie mu, że wojna jest użyteczna, jest potrzebna, że opinia publiczna jest za nią, i że ocalenie ludu koniecznie iey wyciąga. Powiedzcie mu nakoniec, że narod Francuzki niczego tak nie pragnie, iak żeby się

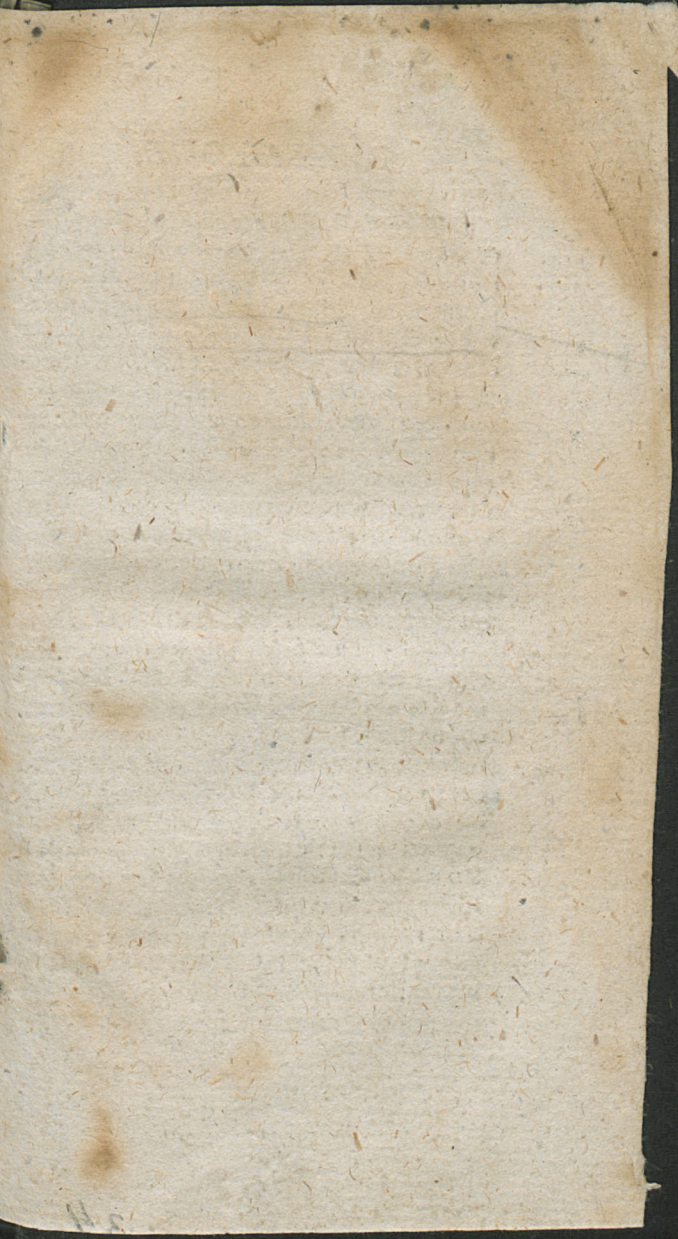


co raz bardziej do niego przywiązał; spodziewa się po nim postępowań stałych, szczerych i że ich nadgroda będzie ufność i miłość wszystkich Francuzów.

Zdanie to, iak tylko doszło wiadomości publiczney w Wiedniu, sprawiło tak u dworu iak i w mieście wielkie zadumienie. Francya, którą pewni gazeciarze z rejestru mocarstw Europejskich wymazali, i wystawili ją iak bez sił i godną pogardy, biorąca tak grozną postawę przeraziła gabinet Wiedeński. Na tych miały dały się widzieć niektóre ważne poruszenia w wojskach Austriackich. Wszystkim officerom i żołnierzom urlopowanym kazano się stawić nieodwłocznie do reimentow i być w gotowości do marszu. Ta ostrożność była godna roztropności Leopolda. Ze Francuzi zaczęli od pewnego czasu mówić z Mocarstwami swej konstytucyi przeciwnemi, tonem bardzo śmiałym; że śmiałość ta wspiera się na niezmierney ludności i wewnętrzney sile ich kraju; że mogliby się odważyć na spróbowanie sił tych w czasie bohaterkiego zapalu, który teraz cały naród ogarnął, przeto dom austriacki musi być gotowym na wszelkie przypadki



Ten to jest nayspewniejszy powód
 owych poruszeń które się widzieć da-
 ją w wojsku Austryackim Choćby
 Francya nie kazała się trzymać o-
 stróżności. Niderland, jeżeli ma być
 w posłuszeństwie utrzymany, wycią-
 ga, żeby siły wojenne były w nim we
 dwoie powiększone Gdyż za pierw-
 szą okazją padłby od domu Austry-
 ackiego, do tego kresu przyśli tam
 teysze rozruchy. Prawda że Cesarz i
 Stany Generalne Hollenderskie zawar-
 ły świeżo konwencyą w celu dania so-
 bie wzajemney pomocy. Ale rząd Hol-
 lędrski jestże pewniejszy wierności
 swych poddanych niż Austryacki swo-
 ich? Ta nawet sama konwencya, nie
 jestże dowodem że Cesarz i Hollan-
 dyja nie wiele ufają swym poddanym?
 Przydaymy do tego nieukontentowa-
 nie w innych prowincyach Austryac-
 kich, szerszenie się w Niemczach ducha
 wolności, którego dali dowod Podda-
 ni Elektorow duchownych, w swoich
 śmiałych reprezentacyach względem e-
 migrantow, toż że Niemce leżą między
 dwiema mocarstwami wolnemi Francyą
 i Polską któreby się naturalnie wspo-
 magały, a przyznamy że cesarz ma
 przyczynę trzymania się w gotowości.



DZIELA NOWE.

I. *Theorie de peines capitales ou à vis
& dangers de la peyne de mort et des
tourmens: Ouvrage présenté à l' asse-
mblé nationale par Mr. Vasselin A
vocat & Docteur de la faculté de Droit
de Paris. à Paris chez Gueffier. 1790.
s. Według tego Autora, same tylko
występki obrażonego narodu powinny
być śmiarcia karane. Wszystkie inne
powinny sciagać karę, która wielki czy-
ni wyraz w tych co na nie patrzą, i
w nich sprawuje obrzydzenie wyste-
pku, którego skutku nie czynią kary
zwyczajne, dręczenia i śmierć gdyż
one tylko wzbudzają litość nad wi-
nowaycą, a naywięcey boiaźń kary.
Człowiek zaś w namiętności na karę
nie dba a złoczynca zuchwały spodzie-
wa się iey uniknąć. Dla tego kary
orzynoszace nieślawę byłyby nayku-
eczniemyze. Ale w ten czas kiedy
litość sławy i punkt honoru byłyby
po wszystkich klassach rozszerzone.
To pewna, że aby kara śmierci była
straszna, widok iey powinien być bar-
dzo rzadki, kary nawet które Przyno-
szą więcey bólu niż wstydu powinny
być pomalu zaniechane. Autor ra-
dzi aby Oycoboycy za karę byli
brzani na katow.*